

Sygn. akt

III AUa 329/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 września 2016 r.**

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

	Przewodniczący:	SSA Irena Mazurek
	Sędziowie:	SSA Ewa Madera (spr.) SSA Roman Skrzypek
	Protokolant	st. sekr. sądowy Anna Kuźniar

po rozpoznaniu w dniu **28 września 2016 r.**

na rozprawie

sprawy z wniosku **E. E. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) - Nauka języków obcych**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od wyroku **Sądu Okręgowego w Rzeszowie**

z dnia **28 stycznia 2016 r.** sygn. akt **IV U 1597/15**

oddala apelację

Sygn. akt III AUa 329/16

UZASADNIENIE

Decyzjami z 1 września 2015 r. nr (...) i (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R., stwierdził podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu M. S. od 02.01.2012 r. do 29.02.2012 r. oraz M. W. od 02.01.2012 r. do 31.03.2012 r. - jako zleceniobiorców u płatnika składek M. Nauka J.

Obcych Tłumaczenia – E. Ł. z siedzibą w R., ustalając jednocześnie podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne.

W uzasadnieniu organ rentowy powołując się na ustalenia kontroli wskazał, że płatnik zawarł z w/w umowy o dzieło, przedmiotem których było wykonanie na wniosek zamawiającego szkolenia ustalonej grupy osób w terminach oraz metodyki określonej ramowo przez zamawiającego, przy czym w trakcie czynności kontrolnych ustalono, że powyższe umowy noszą znamiona umów zlecenia.

Odwołania od powyższych decyzji wniósł płatnik składek M. Nauka J. Obcych Tłumaczenia – E. Ł. z siedzibą w R. podnosząc, że błędne są ustalenia organu rentowego przyjmujące, iż w istocie zawarte z M. S. i M. W. umowy stanowią umowy zlecenia. Zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 750 kc w zw. z art. 734 kc oraz 627 kc, a także przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. W uzasadnieniu odwołujący wskazał, że w realizacji zawartych umów zaistniał rezultat jaki wymagany jest od umów o dzieło, wykonawca ponosił odpowiedzialność za wady bowiem realizacja zajęć poddawana była ocenie przez wnioskodawcę, wykonawca mógł powierzyć w razie swojej niedyspozycji wykonanie przedmiotu umowy innej osobie, a także że wykonawcy sporządzali metodyki, które należy rozpatrywać przez pryzmat prawa autorskiego. Wskazując na powyższe płatnik zawniósł o zmianę zaskarżonych decyzji poprzez stwierdzenie, że wymienieni w nich ubezpieczeni we wskazanych okresach nie podlegali ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zlecenia oraz o zasądzenie na swą rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedziach na odwołania (...) Oddział w R. wniósł o ich oddalenie podtrzymując stanowisko wyrażone w zaskarżonych decyzjach. Raz jeszcze podkreślił, że zatrudnienie M. S. i M. W. nie nosiło cech umów o dzieło.

Sąd zawiadomił M. S. i M. W. o toczącym się postępowaniu. Nie zgłosili oni jednak swego udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych.

Sąd połączył sprawy z powyższych odwołań M. Nauka J. Obcych Tłumaczenia – E. Ł. z siedzibą w R. od decyzji ZUS z 1 września 2015 r. nr (...) i (...) do wspólnego rozpoznania, rozstrzygnięcia i prowadzenia pod sygn. akt IV U 1597/15.

Wyrokiem z 28 stycznia 2016r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie oddalił wniesione odwołania.

Sąd ten ustalił, iż wnioskodawczyni E. Ł. prowadzi jednoosobowo działalność gospodarczą od 1999r., przy czym od 2003r. w formie szkoły – pod nazwą M. Nauka J. Obcych Tłumaczenia – E. Ł. z siedzibą w R.. W celu realizacji nauki języków obcych wnioskodawczyni zatrudniała nauczycieli w oparciu o umowy o dzieło. Taka praktyka trwała do 2013r. gdy szkoła zaczęła uczyć metodą C. R. i zobligowana była do ścisłego trzymania się programu nauki i materiałów. Wówczas z lektorami zaczęto nawiązywać umowy zlecenia. Nauczyciele pracowali z grupami różnymi wiekowo i o różnym stopniu zaawansowania znajomości języka obcego. Praca taka wymagała przygotowania odrębnych dla poszczególnych grup konspektów zajęć i materiałów. Nauczyciele według własnego uznania i przyjętej samodzielnie metody prowadzenia zajęć przygotowywali ćwiczenia, teksty, testy, materiały graficzne, linki do stron internetowych, gry i materiały te były określane jako metodyki, pozostawały w szkole i inni nauczyciele mogli z nich korzystać. Istniała możliwość zastępowania się przez lektorów. Na zakończenie kursu nauczyciele i szkoła weryfikowali zdobyte przez kursantów umiejętności przeprowadzając testy i egzaminy. Wnioskodawczyni miała wgląd w przebieg i wyniki nauczania. W przypadku gdy lektor nie wywiązywał się z umowy, szkoła kończyła z nim współpracę. Nauczyciele zatrudniani byli do realizacji określonego kursu, znając wynagrodzenie za przeprowadzenie całości zajęć na takim kursie, kwota ta następnie była dzielona na wypłaty miesięczne – proporcjonalnie do ilości zrealizowanych zajęć. Wypłata prowadzona była na podstawie przedstawianych rachunków obliczanych według stawki godzinowej i ilości godzin odbytych zajęć. Zajęcia odbywały się systematycznie, z różną częstotliwością w obiektach udostępnianych przez szkołę lub np. w siedzibie pracodawców, którzy wykupili kurs dla pracowników, w z góry uzgodnionych dniach i godzinach. Nauczyciele mieli świadomość, że zawierają umowy o dzieło, i konsekwencji z tym związanych w zakresie ubezpieczenia społecznego. Większość pozostawała w zatrudnieniu na podstawie umów o pracę u innych pracodawców, posiadając z tego tytułu ubezpieczenie społeczne.

Sąd Okręgowy ustalił również, że z M. S. zostały zawarte dwie umowy o dzieło na okresy jednego miesiąca – pierwsza od 02.01.2012r. do 31.01.2012r. za wynagrodzeniem 240 zł brutto i druga na okres od 01.02.2012r. do 29.02.2012r. za wynagrodzeniem 60 zł. Jako przedmiot umowy wpisano „wykonanie na wniosek zamawiającego szkolenia ustalonej grupy osób w terminach oraz metodyki określonej ramowo przez zamawiającego”. Taki sam przedmiot umowy o dzieło wpisany był w umowach jakie zawarte zostały z M. W. na okresy : 02.01. – 31.01.2012 r. za wynagrodzeniem 1080 zł, 01.02.– 29.02.2012 r. za wynagrodzeniem 840 zł, i 01.03.- 31.03.2012 r. za wynagrodzeniem 1080 zł. Umówione wynagrodzenia wypłacono w/w , podobnie jak i innym nauczycielom. Sąd ustalił także, że u płatnika składek - M. Nauka J. Obcych Tłumaczenia – E. Ł.

z siedzibą w R. - Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził kontrolę

w zakresie m.in. prawidłowości zgłaszania do ubezpieczenia społecznego, ustalania uprawnień i rozliczania składek, z której sporządził protokół wraz z aneksem zaś płatnik złożył zastrzeżenia. Zastrzeżenia płatnika nie zostały uwzględnione, i 1 września 2015 r. pozwany Zakład wydał zaskarżone w sprawie decyzje.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął, że strony zawarły pisemne umowy o dzieło, które jednak nie zmierzały do uzyskania określonego rezultatu, a do wykonywania powtarzających się czynności w określonym przedziale czasowym takich jak przeprowadzenie i realizacja zajęć z języka obcego w ramach kursu języka. O powyższym, w jego ocenie, świadczy treść samych umów zawieranych na czas określony, za ustaloną miesięcznie kwotą wynagrodzenia, z przedmiotem sprecyzowanym jako „wykonanie szkolenia ustalonej grupy osób (...)”. Sąd podkreślił, że czynności takie były wykonywane na bieżąco przez M. S. i M. W., w czasie na jaki zawarte były umowy. Sam rezultat nie był zatem elementem istotnym umowy. Strony bowiem w żaden sposób nie dookreśliły przedmiotu umowy, ani jakości wykonanej pracy. Wiadomym było, że mają być przeprowadzone zajęcia w grupach kursantów składające się na określony – wykupiony przez ucznia kurs. W tym celu lektorzy musieli przygotować materiały szkoleniowe odpowiednie dla stopnia zaawansowania grupy, przeprowadzić zajęcia i sprawdzić wiedzę kursantów. Taka forma prowadzenia zajęć, w ocenie Sądu Okręgowego, nie może być uznana za umowę o dzieło, albowiem nie wynikał z niej obiektywnie uchwytne i pewny rezultat. Treścią, sensem zawartych umów z zainteresowanymi nie było bowiem osiągnięcie materialnego rezultatu, czy też pomyślnego wyniku podejmowanych czynności. Przyjmujący zamówienie przeprowadzenia zajęć z języka obcego zobowiązywał się jedynie do starannego działania, czyli starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do przeprowadzenia zajęć, lecz nie przyjmował na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Z tak określonego celu umowy nie mógł z kolei wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie przesądza, zdaniem Sądu, o kwalifikacji przedmiotowych umów jako umów starannego działania - umów o świadczenie usług (art. 750 kc). Sąd Okręgowy podkreślił, że wbrew stanowisku odwołującego się płatnika składek, o zakwalifikowaniu umów zawieranych z M. W. i M. S. jako umów o dzieło nie mogą przesądzać sporządzane przez nauczycieli metodyki, które faktycznie były elementem umożliwiającym prawidłowe wywiązanie się z procesu nauczania języka obcego w formie przyjętej przez danego nauczyciela. Ten element umowy sprowadzał się w istocie do samodzielnego przyjęcia przez lektora sposobu atrakcyjnego i efektywnego prowadzenia zajęć. Przygotowywanie zaś własnej metodyki prowadzenia zajęć nie może być rozumiane jako realizacja oznaczonego dzieła w rozumieniu kodeksu cywilnego. Sąd I instancji podkreślił również, że brak jest przesłanek by uznać, iż przedmiotem umów było wykonanie utworu w rozumieniu przepisów prawa autorskiego. Treść ocenianych umów nie zawierała bowiem takiego elementu. Nie przewiduje postanowień odnośnie prawa autorskich, nie wskazuje również na powyższe charakter wykonywanych umów polegających na prowadzeniu zajęć z języka obcego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2013 r. sygn. akt II UK 402/12). Końcowo Sąd zaznaczył, że M. S. i M. W. faktycznie wykonywali pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której na podstawie art. 750 kc miały odpowiednie zastosowanie przepisy o umowie zlecenia. Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc oddalił wniesione odwołania, uznając, że zaskarżone decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R. są zgodne z przepisami prawa.

Skarżąc powyższy wyrok apelacją płatnik składek M. Nauka J. Obcych Tłumaczenia – E. Ł., zarzucił naruszenie art. 750 kc w zw.

z art. 734 kc przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że sporne umowy mają cechy umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło. Zarzucił również naruszenie art. 627 kc przez jego błędną wykładnię polegającą na niezastosowaniu wskazanego przepisu, pomimo, że zawarte umowy miały charakter umów o dzieło. Nadto, zarzucił naruszenie art. 6 ust. 1 pkt.4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 2, art. 18 ust. 1i 2, art. 20 ust. 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, a dalej art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy z 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wskutek ich niewłaściwego zastosowania. Końcowo zarzucił naruszenie art. 233 §1 kpc przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów tj. zeznań świadków oraz wnioskodawcy i w konsekwencji przyjęcie, że czynności podejmowane przez M. S. oraz M. W. podczas realizacji umów miały cechy umów o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

W uzasadnieniu apelujący naprowadził, że realizacja przedmiotowych umów polegająca na prowadzeniu zajęć nauki języka obcego oraz wytworzeniu według własnego uznania i przyjętej metodyki prowadzenia zajęć (ćwiczeń) miała cechy umowy o dzieło, gdyż odpowiednio ucieleśniony rezultat powstał w formie przeprowadzenia wykładów/szkoleń mających charakter twórczy oraz przez stworzenie materiałów szkoleniowo dydaktycznych, które były następnie przekazywane do dalszego wykorzystywania apelującej. Podniósł również, że wykonawcy umów ponosili odpowiedzialność za jej wady, gdyż realizacja twórczych zajęć dydaktycznych poddawana była ocenie przez apelującego, który miał wgląd na przebieg i wynik nauczania. Nadto, wykonanie umowy nie wymagało osobistego udziału wykonawcy, który w razie swej niedyspozycji mógł powierzyć wykonanie przedmiotu umowy innej osobie posiadającej takie same kwalifikacje. Podkreślił również, że szkolenia i wytwarzane metodyki nosiły cechy utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, miały bowiem charakter indywidualny autorski i opracowany według własnej koncepcji wykonawców umów.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania z zaliczeniem kosztów postępowania apelacyjnego jako części kosztów w sprawie.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie ustalił i zważył, co następuje :

Istotą w sprawie była kwestia oceny umów zawartych przez apelującą E. Ł. prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...) z M. S. oraz M. W.. Ustalenie, czy przedmiotowe umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, rzutowało bowiem na przesądzenie o istnieniu tytułu do objęcia wyżej wymienionych z mocy ustawy obowiązkiem ubezpieczenia społecznego.

Sąd Apelacyjny w całości podziela trafne i rzeczowe rozważania Sądu I instancji przyjmując je za punkt wyjścia oceny własnej i nie widząc potrzeby ich ponownego powielania. Już na wstępie podkreślić należy, że wobec gruntownej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i rozważań Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny nie dostrzegł uzasadnienia dla podnoszonego w apelacji zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Skarżąca nie wykazała, by Sąd Okręgowy wadliwie ocenił materiał dowodowy, a jej twierdzenia sprowadzają się do przedstawienia własnego, korzystnego dla siebie, stanu faktycznego. Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącej, iż Sąd I instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego, nie zbadał materiału dowodowego wszechstronnie i dokonał ustaleń sprzecznych z treścią zgromadzonego materiału. Sąd Okręgowy zaoferowane przez strony dowody uwzględnił i w oparciu o nie wyprowadził prawidłowe wnioski, które stały się podstawą do wydania zaskarżonego orzeczenia. T.. Sąd nie podziela również twierdzenia apelującego płatnika o naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. W ocenie tutejszego Sądu, Sąd Okręgowy trafnie odczytał treść art. 627 k.c. i następnych oraz art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i nast., gdyż istotą umowy o dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c., jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, po myśli art. 734 § 1 k.c., jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli nawet

celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Uzupełniając wywoły Sąd Okręgowy w powyższym zakresie odwołać należy się do stanowiska Sądu Najwyższego zawartego w postanowieniu z 7 stycznia 2014 r., II UK 414/13, który w uzasadnieniu tego orzeczenia podsumował, że obecnie judykatura jednolicie uznaje, że usługi nauczycieli lub inne nauczanie noszą konstrukcyjne cechy umów (czynności) starannego działania, a nie umów rezultatu, bo nie przynoszą konkretnych, mierzalnych lub pewnych indywidualnych rezultatów niematerialnych także wtedy, gdy były prowadzone według indywidualnych programów nauczyciela (zob. wyroki SN z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 lub z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 1235841; z 3 października 2013 r., II UK 103/13; z 8 listopada 2013 r., II UK 157/13). Orzecznictwo Sądu Najwyższego stoi więc na stanowisku, że nie stanowi umowy o dzieło zobowiązanie do przeprowadzenia cyklu wykładów z określonej dziedziny wiedzy, których przedmiot pozostawiono do opracowania wykładowcy, ponieważ z takich umów nie wynika obiektywnie możliwy do osiągnięcia pewny rezultat. W judykaturze przyjmuje się, że przedmiotem umowy o dzieło może być także utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.), ale tylko wtedy, gdy uzgodniony wytwór niematerialny spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, tj. stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter (por. wyrok SN z 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 Nr 9, poz. 142). Odnosząc powyższe rozważania prawne do okoliczności faktycznej sprawy należy wskazać, iż wnioskodawczyni prowadzi działalność w postaci szkoły językowej. Celem tego rodzaju działalności, oprócz oczywiście uzyskiwania przychodu, jest nauczanie poszczególnych grup określonego języka. W takiej sytuacji nie ulega wątpliwości, że jej klienci zgłaszali się do niej, nie w celu wyłącznie wysłuchania przygotowanego przez lektorów programu nauczania, lecz w celu pozyskania nowych lub też utrwalenia dotychczasowych umiejętności w zakresie posługiwania się językiem obcym. Tym samym to nie stworzenie samego programu nauczania było głównym przedmiotem umowy łączącej wnioskodawczynię i M. W. oraz M. S., lecz jego realizacja, i to w taki sposób, uwzględniający szereg innych okoliczności, jak np. stopień zaawansowania znajomości języka obcego przez poszczególne osoby, potrzeby uczniów, z jednoczesnym zapewnieniem wymiernych efektów. Z istoty zaś każda praca dydaktyczna wymaga od nauczyciela własnej inicjatywy w procesie nauki, raportowania postępów, przygotowania i przeprowadzenia szkolenia. Całkowicie nieracjonalnym i nielogicznym byłoby zatrudnianie zainteresowanych wyłącznie w celu wygłoszenia przez nich zaakceptowanego przez skarżącą materiału z określonej dziedziny wiedzy. Celem lektorów nie było zatem wygłoszenie wcześniej przygotowanego konspektu, lecz aktywne nauczanie osób, które niewątpliwie oczekiwały od zatrudnianych przez wnioskodawczynię lektorów wymiernych rezultatów. Nie można traktować procesu nauki jako efektu ubocznego dostarczenia autorskiego programu nauczania, gdyż to właśnie nauczanie stanowiło kwintesencję przyjętych w umowie obowiązków, które z istoty wymagały starannego działania. Sąd drugiej instancji pragnie w tym miejscu podkreślić, iż nie sposób zanegować samej faktycznej i prawnej możliwości uznania za utwór w rozumieniu przepisów prawa autorskiego utworu o charakterze naukowym będącym wynikiem podjętej działalności o charakterze naukowo-dydaktycznej. Utwór taki z chwilą jego powstania staje się wówczas przedmiotem ochrony przewidzianej w przepisie art. 1 ustawy z 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i o prawach pokrewnych. Przywołana norma stanowi bowiem jednoznacznie wymogi powstania utworu łącząc je z chwilą ustalenia tj. uzewnętrznienia w formie pozwalającym na percepcję ze strony innych osób, a nie tylko samego twórcy. Utworem spełniającym podane wymagania może być więc również i wykład ustanowiony z chwilą jego zapisania czy wygłoszenia. Tak rozumiany utwór naukowy może stać się przedmiotem obrotu w formie przewidzianej przepisami prawa. Dokonuje się to w drodze zawieranych umów o dzieło autorskie. Umowa taka winna jednak spełniać wymogi pozwalające na jednoznaczną jej ocenę jako umowy o znaczeniu prawno-autorskim. Przedmiot takiej umowy musi stanowić dzieło w znaczeniu specjalnym będącym utworem, a więc przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Sama umowa natomiast powinna ponadto określać rodzaj utworu, sposób jego ustalenia, metody jego rozporządzania, tzw. pola eksploatacji jak i ustalać wynagrodzenie. Powyższe elementy są istotne dla ustalenia powstania dzieła w znaczeniu autorskim na co zwracał uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 18 czerwca 2003 roku (w sprawie sygn. akt II CKN 269/01 opublikowanym w OSNC 2004/9/142). Tymczasem treść weryfikowanych umów zawieranych pomiędzy stronami nie zawiera elementów, które mogły być potraktowane jako wskazujące na konieczność ich oceny przez pryzmat prawa autorskiego. W tym miejscu przypomnieć również wypada stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z 4 czerwca 2014r. II UK 548/13 LEX nr 1496287, a sprowadzające się do stwierdzenia, iż ochronie prawa autorskiego nie podlegają

działania o charakterze odtwórczym, polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy oraz zdolności do jej przekazania. Kontynuując podkreślić również należy, że M. W. i M. S. oprócz przygotowania zajęć i ich przeprowadzenia, zobowiązani byli również do przeprowadzania sprawdzianów i egzaminu końcowego. Istotą tych czynności było zaś zweryfikowanie wiedzy uczniów, co jest immanentnie związane z procesem nauczania. Również przyjęty sposób ustalania wysokości oraz wypłaty wynagrodzenia świadczy przeciwko możliwości uznania spornych umów za umowy o dzieło. Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy - wynagrodzenie wypłacane było zainteresowanym bez względu na efekt końcowy, wyłącznie w oparciu o ilość faktycznie przeprowadzonych zajęć dydaktycznych, a więc w typowy sposób, jak w przypadku umowy o świadczenie usług.

Reasumując stwierdzić zatem należy, że to przeprowadzenie zajęć było usługą, o której wykonanie strony umówiły się w przedmiotowych umowach. Powyższe skutkuje zaś ustaleniem, że realizacja przedmiotowych umów przez M. W. oraz M. S. stanowiła tytuł do objęciach ich obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym zgodnie z regulacją przewidzianą w art. 6 ust. 1 pkt.4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 2 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Powyższe skutkowało z kolei ustaleniem podstawy wymiaru składek na wskazane ubezpieczenia w tym ubezpieczenie zdrowotne. Co się tyczy tego ostatniego ubezpieczenia to za Sądem Najwyższym przyjąć należy, że jeżeli osią sporu w sprawie jest ocena charakteru prawnego umowy, na podstawie której zainteresowany wykonuje swoją pracę, tzn. czy jest to umowa o dzieło, praca na podstawie której nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, czy też umowa o świadczenie usług, objęta takim obowiązkiem, przesądzenie o podleganiu z mocy prawa ubezpieczeniom społecznym w związku z zatrudnieniem na podstawie umowy o świadczenie usług jest równoznaczne z objęciem z mocy prawa takiej osoby ubezpieczeniem zdrowotnym na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych bez potrzeby potwierdzenia tej okoliczności decyzją NFZ (p: postanowienie SN z 29 stycznia 2014 r. sygn. II UZ 70/13, LEX nr 1436076). Kontynuując ten wątek zauważyć należy, że stosownie do art. 90 ust. 1 powołanej ustawy z 2004 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadza kontrolę wykonywania obowiązków płatników w zakresie zgłoszenia ubezpieczonych do Funduszu i opłacania składki. Do zakresu tej kontroli należy m.in. kontrola deklarowanych podstaw obliczania składki na ubezpieczenie zdrowotne, prawidłowości obliczania, opłacania i odprowadzania tej składki. W tym zatem zakresie organ rentowy był uprawniony do ustalenia zaskarżoną decyzją również podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne. Podkreślić należy, że kwoty podstaw wymiaru ustalone w kontrolowanych decyzjach nie były przez płatnika kwestionowane. Sam zaś sformułowany w apelacji przez niego zarzut naruszenia art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy z 27.08.2004 r. w żaden sposób nie został uzasadniony.

Uznając zatem wydane w sprawie rozstrzygnięcie sądu I instancji za trafne i odpowiadające prawu, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 kpc.